

Ryszard Mordarski
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: 0000-0003-2346-4572

Natura Przasady w metafizyce energetycznej

Książka Tadeusza Buksińskiego *Metafizyka energetyczna Ewangelii*¹ jest pracą ze wszech miar godną uwagi. Jest to, po pierwsze, ciekawa próba przywrócenia w szerokim zakresie rozważań metafizycznych, co w dzisiejszej filozofii, przenikniętej perspektywą hermeneutyczną lub postmodernistyczną, nie jest rzeczą zbyt często spotykaną. Po drugie, jest to próba wyrażenia głównych problemów tradycyjnej metafizyki bytu w terminologii metafizyki energetycznej, podkreślającej zwłaszcza znaczenie energii duchowych. Po trzecie, jest to ciekawa próba wpisania głównych tez metafizyki energetycznej w chrześcijańską teologię Logosu, mającą swoje podłoże w religii chrześcijańskiej, głównie w Ewangelii św. Jana. Po czwarte, jest to prezentacja w sposób zwarty i syntetyczny problematyki zaczerpniętej z różnych poziomów argumentacji, począwszy od mistycznego i ezoterycznego, poprzez filozoficzny, religijny i teozoficzny, aż po naukowy, światopoglądowy i praktyczny. I wreszcie po piąte, jest to niezwykle ciekawa próba wyrażenia doktryny chrześcijańskiej w nowym schemacie pojęciowym metafizyki energetycznej, co zdaniem autora, jest nie tylko uwspółcześnieniem chrześcijaństwa, ale przede wszystkim uzgodnieniem go z osiągnięciami współczesnych nauk przyrodniczych.

Książka jest wielowątkowa i nie sposób w krótkim tekście odnieść się krytycznie do wszystkich jej tematów. Toteż postaramy się skupić tylko na dwóch problemach, które wydają się najważniejsze dla właściwego zrozumienia pierwotnego pochodzenia wszelkiej energii. Pierwszym jest wskazanie w tradycji filozoficznej podstawowych źródeł inspiracji, które leżą u podstaw

¹ T. Buksiński, *Metafizyka energetyczna Ewangelii*, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz 2021. Wszystkie cytaty z tej książki zaznaczam w tekście przez podanie w nawiasie odpowiedniej strony.

metafizyki energetycznej. Drugim jest krytyczne omówienie rozumienia Prazasady, czyli najważniejszego czynnika, będącego pierwszą zasadą metafizyki energetycznej. Warto bowiem przyrzeć się bliżej, czym jest utożsamiana z Bogiem źródłowa Prazasada, jakie ma atrybuty, i na ile są one zgodne z tym, co o Bogu orzeka się w tradycyjnym teizmie.

Aby lepiej zrozumieć podstawowe założenia metafizyki energetycznej, najlepiej usytuować je w kontekście tradycji filozoficznych, do których jak się zdaje metafizyka ta w sposób szczególny nawiązuje. Można przywołać tu co najmniej trzy takie tradycje: neoplatonizm, whiteheadyzm i starożytną metafizykę efeską. Nie są to wszystkie inspiracje, do których nawiązuje metafizyka energetyczna, choć — jak się wydaje — są to inspiracje najbliższe i narzucające się najbardziej bezpośrednio czytelnikowi książki Profesora Buksińskiego.

Gdy odniesiemy główne tezy metafizyki energetycznej do myśli neoplatonickiej w wydaniu Plotyna², to odnajdujemy kilka istotnych podobieństw i zbieżności:

1. Plotyn wyraźnie odróżnia świat materialny i cielesny od świata inteligibilnego i niecielesnego. Podobnie jest w przypadku metafizyki Profesora Buksińskiego, gdzie bierna i pasywna materia cielesna jest przeciwstawiona rzeczywistości energetycznej, mającej aktywny i dynamiczny charakter.
2. Plotyn, gdy mówi o tym co niecielesne, to przedstawia triadyczny schemat, gdzie istnieją trzy hipostazy: Jedno, Nous i Psyché. W metafizyce energetycznej istnieją również trzy najważniejsze hipostazy; jest Prazasada (Bóg-Ojciec), jest Logos i jest może najmniej określony, aczkolwiek charakteryzowany jako aktywność Logosu — Duch Święty. Można powiedzieć, że Profesor Buksiński wpisuje w teorię trzech hipostaz chrześcijańską koncepcję Boga, rozumianego jako Trójca trzech Osób Boskich.
3. Relacja pomiędzy trzema hipostazami w doktrynie Plotyna jest emanacyjna, tzn. od najwyższej hipostazy wyłania się hipostaza kolejna, a z kolejnej następną. Schemat emanacyjny ma podkreślić zarówno umniejszanie mocy, jak i wskazać na pochodzenie kolejnych hipostaz od poprzednich. W metafizyce energetycznej mamy również emanacyjny schemat z podkreśleniem umniejszenia i pochodzenia. Logos jest bowiem emanacją pierwotnej energii skumulowanej w Prazasadzie: „Logos stanowi część składową Boga i pochodzi od Boga” (s. 164), a Duch Święty jest mocą duchową skoncentrowaną w Logosie, i jest następnie przekazywany przez Logos ludziom: „Moce Ducha

² Główne cechy myśli Plotyna przedstawiam za G. Reale, *Historia filozofii starożytnej. Tom IV*, KUL, Lublin 1999, s. 496-497.

zostały przekazane uczniom i innym wierzącym w postaci darów, czyli nadzwyczajnych umiejętności, zdolności...” (s. 166). Warto dodać, że ta monarchistyczna koncepcja Trójcy Świętej nie mieści się w ortodoksyjnej nauce chrześcijańskiej.

4. Dla Plotyna materia cielesna nie jest zasadą istniejącą samoistnie, lecz pochodzi od ostatniej hipostazy, czyli jest wyprowadzona ze świata ponadmaterialnego. Dla Profesora Buksińskiego „wszystkie typy energii, w sposób pierwotny pochodzą z jednego ostatecznego źródła — centrum absolutnego energetycznego” (s. 29), a pochodzenie to ma charakter stopniowalny od najbardziej do najmniej doskonałego.
5. Plotyn postrzega całą rzeczywistość jako zjednoczoną przez najwyższą zasadę, tak że każdy niższy stopień emanacyjny jest wytworzony i podtrzymywany przez wyższy, a wszystko ostatecznie jest w Jednym i Jedno jest we wszystkim. Podobnie Profesor Buksiński podkreśla, że „fundament udziela istnienia, żywotności, trwałości rzeczywistości. Bez podstawy istotne cechy rzeczywistości by nie występowały” (s. 28).
6. Dla Plotyna nic nie znajduje się poza Pierwszą Zasadą, bo nie istnieje nic autonomicznego, co by się jej przeciwstawiało, co istniałoby niezależnie i działało poza jej kontrolą. Podobnie w metafizyce energetycznej „podstawową jedność, ciągłość i stabilność rzeczywistości zapewnia więc niezależna moc centralna. [...] Ustanawia też zasady tworzenia i przekształcania petryfikacji bytowych, czyli względnych centrów energetycznych i ich ciał” (s. 29).

Obok elementów neoplatońskich metafizyka energetyczna, jak się wydaje, ma wiele elementów wspólnych ze współczesną filozofią i teologią procesu (A.N. Whitehead, Ch. Hartshorne).³ Ukazanie tych podobieństw jest szczególnie ciekawe w tych miejscach, które przywołują współczesną naukę. Zarówno Whitehead, jak i Profesor Buksiński odwołują się często do współczesnej fizyki, zwłaszcza mechaniki kwantowej, na poparcie swoich tez o dynamicznej naturze rzeczywistości. Można nawet powiedzieć, że tam, gdzie metafizyka energetyczna odwołuje się do współczesnej nauki, z dużym prawdopodobieństwem możemy sądzić, że jest to inspiracja metafizyką procesu, a jeżeli nawet nie jest to prosta inspiracja, to na pewno wyraźne podobieństwo obu tych perspektyw metafizycznych. Wymieńmy kilka z podstawowych podobieństw pomiędzy filozofią procesu a metafizyką energetyczną:

³ Zob. J. Tupikowski, *The Problem of God In the process philosophy of Alfred North Whitehead*, Pontifical Faculty of Theology, Wrocław 2019; P. Gutowski, *Filozofia procesu i jej metafizologia. Studium metafizyki Ch. Hartshorne'a*, KUL, Lublin 1995.

1. W obu koncepcjach podstawowy budulec świata to organiczny proces stawania się; nieustannego przetwarzania i kształtowania ciągle nowych form. Proces jest permanentny, twórczy, kreatywny. Osnową świata jest dynamizm, a nie statyzm. Być to znaczy tworzyć się. Cała rzeczywistość ma charakter zdarzeniowo-dynamiczny. Zmiana jest podstawową kategorią metafizyczną; proces jest bardziej fundamentalny niż byt; procesy są uniwersalne w naturze.
2. W metafizyce procesu zdarzenia (byty aktualne) tworzą organiczny strumień, który jest kreatywny i twórczy. Nowość, aktywność, kreatywność to fundamentalne kategorie. Procesy mają złożoną warstwową strukturę, toteż rzeczywistość można postrzegać w perspektywie ewolucyjnej i dynamicznego rozwoju. Ewolucja przebiega na wszystkich poziomach rzeczywistości; na każdym poziomie: kosmicznym, biologicznym, społecznym, intelektualnym, to, co późniejsze jest lepsze. Podobnie pisze Profesor Buksiński:

Promieniowania energetyczne służą również tworzeniu względnie trwałych w czasie kompozycji zwanych ciałami, czyli spetryfikowanych złożów korpuskuł energetycznych. [...] W nich energie zostają skupione jako potencjały. Mogą znajdować się w stanie możliwości lub w stanie aktywnym. Zbiorniki energii wraz z zawartymi w nich energiami nazywamy zależnymi centrami energetycznymi. (s. 31-32)

3. W metafizyce procesu Bóg jest rozumiany nie jako byt, ale jako proces. Bóg jest zwornikiem koherencji systemu; prymarnym poprzednikiem wszelkiego procesu. Świat jest dla Boga konieczny dla manifestacji swej energii, toteż jest On rozumiany zwłaszcza jako kontrolująca moc. Podobnie jest w metafizyce energetycznej:

Energie (własności) Boga są rozpraszane po wszechświecie, przenikają wszystkie stany rzeczy w różny sposób i w różnym stopniu. Dzięki tej aktywności rzeczywistość jest spajana, tzn. z jednej strony zachowuje różnorodność, z drugiej zaś jedność, z trzeciej ukierunkowaną dynamikę przemian. (s. 31)

4. Dla Whiteheada Bóg ma bipolarną naturę; pierwotną (wieczna — fundament kosmicznych procesów) i wtórną (czasową, wchodzącą w relacje ze światem); jako zasada trwałości i zmienności; nie jest częścią świata, ale aktywnie w nim partycypuje. Podobnie stwierdza Profesor Buksiński:

Istność Najwyższa warunkuje istnienie przedmiotów, zjawisk, energii. Działa dwójako: jako zewnętrzna siła spoza przedmiotów (zależnych skupisk energii i ciał) oraz z pozycji wewnętrznej, jako moc, potencja

zawarta w głębi konkretnych centrów konkretyzujących pozytywnie promieniowanie Prazasady. (s. 31)

5. W metafizyce procesu pierwotna natura Boga wyznacza rację pola racjonalności, stanowiąc pleromę i inteligibilność całej struktury bytów aktualnych. Jednocześnie Bóg jako zasada konkretyzacji wyznacza cele zaczątkowe. Tę samą ideę odnajdujemy w metafizyce energetycznej:

Centra energetyczne zależne to swoiste systemy energii oraz źródła ich promieniowań. Są zależne od centrum absolutnego. Ostatecznym źródłem ich mocy jest samoistny Absolut. [...] Ich zależność od centrum absolutnego jest różnego stopnia. Dzielimy je na dwa podstawowe rodzaje: przedmiotowe i podmiotowe. (s. 32)

Obok tych dwóch tradycji stanowiących inspirację metafizyki energetycznej można wskazać jeszcze jedną, która w sposób istotny inspiruje te elementy teorii Profesora Buksińskiego, które określa on „metafizyką energetyczną Ewangelii”. Nazwijmy ją „tradycją efeską”, gdyż jednoczy ona dwóch wybitnych myślicieli, których dzieła powstały w Efezie, aczkolwiek dzieli ich kilka stuleci. Mowa o Heraklicie i św. Janie — autorze czwartej Ewangelii. Obaj rozwinęli w swoisty dla siebie sposób pewną tradycję myślenia, którą można nazwać „tradycją efeskiego Logosu”. Gdy skierujemy najpierw naszą uwagę na archaiczną myśl Heraklita, to dostrzeżemy, że występował on przeciwko szkole parmenidejskiej, czyli tradycji, która unieruchamiała i stabilizowała byt. W przesłaniu Heraklita można wyodrębnić co najmniej trzy tezy⁴, które są podzielane przez metafizykę energetyczną:

1. Rzeczywistość jest dynamiczna: wszystko się zmienia i przeobraża. Charakter tych zmian i przeobrażeń jest energetyczny; wszystko płynie, jest aktywne, dynamiczne.
2. Stawanie się polega na ciągłej walce przeciwieństw, którą można rozumieć jako wyłanianie się i kształtowanie różnych rodzajów i poziomów energetycznych.
3. Logos czuwa nad całością zmian, porządkując je i prowadząc do harmonii na drodze syntezy i uzgodnienia przeciwieństw.

Kontynuacją tej tradycji „dynamiki Logosu” jest myśl św. Jana zawarta zwłaszcza w Prologu jego Ewangelii. Teologia św. Jana ma naturę logosocentryczną, w sposób szczególny podkreślaną przez efeską tradycję Heraklita. Wydaje się, że można wymienić co najmniej kilka cech ewangelicznego Logosu⁵, które są istotne również dla metafizyki energetycznej:

⁴ Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej. Tom I*, przeł. E.I. Zieliński, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1999, s. 93-102.

⁵ Por. Ks. S. Gądecki, *Wstęp do pism Janowych*, Gniezno: Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentinum, 1991, s. 38-63.

1. Logos ma naturę rozumną i jest początkiem oraz podstawą całej rzeczywistości; świat jest uporządkowany na wszystkich poziomach.
2. Logos to podstawowy tytuł chrystologiczny oznaczający Słowo Boże, Syna Bożego, Syna Człowieczego, Prawdę. Profesor Buksiński przywołuje w tym kontekście następujące cytaty z Ewangelii św. Jana: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”; „Wy jesteście z niskości, a Ja z wysoka” (8;23); „Jak Ojciec ma życie w sobie, tak również sprawił, żeby i Syn miał życie w sobie” (5;26).
3. Duch Święty to

[...] bezosobowa sfera mocy, będąca do dyspozycji Boga-Ojca oraz Syna Bożego. Stanowi część składową mocy Boga-Ojca i Logosu. Jest ich wspólnym zbiornikiem mocy nadzwyczajnych. (s. 120)

Co prawda ta idea nie jest wyraźnie wyeksplikowana przez św. Jana, ale pojęcie Ducha Świętego jako mocy Boga Ojca przewija się na kartach jego Ewangelii.

4. Jezus pojęty jest jako źródło i centrum oraz przekaźnik i pośrednik boskich mocy (energii). Ma moc uzdrawiania; moc wskrzeszania zmarłych; moc panowania nad zjawiskami przyrody; moc odpuszczania grzechów; moc wypędzania złych duchów; moc wzbudzania wiary; (fizycznych, witalnych, psychicznych, mentalnych, noetycznych, duchowych, mistycznych, mesjańskich, stwórczych i wielu innych). Profesor Buksiński pisze:

Jezus używał różnych typów mocy dla różnych działań. [...] Mocy pozafizycznych używał dla dokonywania skutecznych i pożytecznych dla ludzi zmian w ich życiu doczesnym oraz pozagrobowym. (s. 109)

5. W myśli św. Jana mamy bardzo negatywny obraz świata materialnego, jako środowiska zła i siedliska szatana. W metafizyce energetycznej ten obraz jest nieco złagodzony, choć podkreśla się, że w świecie istnieje walka energii pozytywnych i negatywnych, którą niweluje, Logos przyjmując na siebie zło negatywnych energii i przynosząc zbawienie:

Logos, jako dobro, pozwala złu na szkodzenie, po to, aby dobro realizować w postaci przebaczenia i pomagania w dokonywaniu dobrych uczynków. (s. 110)

Wszystkie te nurty myślenia tworzą, jak się wydaje, podstawową inspirację dla metafizyki energetycznej, aczkolwiek główne idee tej metafizyki wydają się czerpać również z innych systemów myślowych i tradycji intelektualnych. Można wskazać również na inspiracje romantyczną filozofią idealizmu niemieckiego (zwłaszcza Fichte) i francuskich spirytualistów z końca XIX wieku (Maine de Biran), czy dwudziestowieczną myśl ewolucjonizmu

w wydaniu Bergsona i Pierre'a Teilharda de Chardin, a także — być może — przenikniętą wątkami buddyzmu metafizykę naukową fizyków kwantowych określaną jako „nowa gnoza z Princeton” i inne. Ta wielość różnych nurtów intelektualnych i szkół filozoficznego czy naukowego myślenia, które stanowią różnorodne wątki metafizyki energetycznej, powoduje, że mamy do czynienia z koncepcją mającą ambicje przedstawienia wielkiej syntezy myśli ludzkiej mówiącej o podstawach i absolutnym źródle całej rzeczywistości.

Zastanówmy się teraz nad podstawowym pytaniem, do jakiego skłania nas lektura książki Profesora Buksińskiego; czy da się przełożyć język klasycznej metafizyki bytu absolutnego na język metafizyki energetycznej? Czy w takiej procedurze coś się straci, czy coś się zyska? Aby odpowiedzieć na to pytanie, przejdźmy do dokładniejszego określenia tego, czym jest i jaką rolę pełni Bóg-Prazasada w metafizyce energetycznej. Jest to o tyle ważne, że metafizyka energetyczna stara się nadać nowe znaczenie bytowi absolutnemu, zatem uchwycenie istotnych cech tego bytu ukaże się w całej pełni dopiero w porównaniu z doktryną Boga zawartą w klasycznym teizmie. Spróbujmy omówić zatem podstawowe atrybuty Prazasady, takie jak aseicność, niezmienność, wieczność, czy osobowość w odniesieniu do ich rozumienia w koncepcji Boga klasycznego teizmu inspirowanego religią chrześcijańską.

Na początku warto jednak zaznaczyć, że Profesor Buksiński mówi o Prazasadzie tylko w pierwszej części książki, gdzie rozważania są w sposób ogólny metafizyczne i skupiają się na pierwszym źródle energii. Natomiast gdy przechodzi do rozważań poświęconych metafizyce Ewangelii, to mówi wprost o Absolucie, Bogu, Logosie lub Duchu Najwyższym. Można więc rozumieć, że wszystkie te nazwy odnoszą się do Boga, rozumianego jako byt pierwszy, ostateczna przyczyna wszystkiego, pierwotne źródło istnienia całego kosmosu, czyli to, co teiści nazywają transcendentnym i nieuprzyczynowanym źródłem wszelkiego istnienia. Pojawia się jednak pytanie, czy pojęcie Prazasady i pojęcie Boga są ze sobą tożsame? Innymi słowy, czy mówiąc o Bogu, mamy na myśli religijne uszczegółowienie filozoficznej idei bytu pierwszego, nazywanego Prazasadą. Nie jest to nigdzie powiedziane w sposób wyraźny, aczkolwiek można domniemywać, że takie utożsamienie obu tych pojęć nie jest dezinterpretacją myśli Profesora Buksińskiego. Musimy jednak pamiętać, że gdy decydujemy się na takie utożsamienie, to trafiamy na kwestię tradycyjnie nazywaną problemem stosunku Boga filozofów do Boga wiary religijnej. Nie będziemy się tu szerzej zajmować tym zagadnieniem, warto jednak je zasygnalizować, gdyż proste utożsamienie metafizycznej Prazasady z religijną ideą Boga rodzi ważne konsekwencje zarówno natury teoretycznej, jak i praktycznej. Pamiętając o tych kwestiach, będę w dalszej części tekstu dla uproszczenia rozważań nazywał Absolut metafizyki energe-

tycznej Bogiem-Prazasadą lub po prostu Bogiem, co ułatwi znacząco analizę podstawowych atrybutów tego bytu.

Zanim jednak przejdziemy do analizy atrybutów Boga-Prazasady, zapytajmy najpierw, czy istnienie takiego Boga może być zdaniem Profesora Buksińskiego dowiedzione na drodze racjonalnej? Wydaje się, że zwolennik metafizyki energetycznej może sformułować taki dowód, choć metoda dowodzenia nie będzie miała charakteru apriorycznego, lecz aposterioryczny: „Z poznanych własności wszechświata wnioskujemy o własnościach Prazasady, korzenia budowy rzeczywistości.” (s. 30). Profesor Buksiński nie formułuje żadnego dowodu, choć z łatwością można go zrekonstruować z tekstu jego książki. Mógłby on przebiegać w następujących krokach:

- (1) stwierdzamy istnienie i działanie w świecie różnych rodzajów energii;
- (2) energie te są hierarchicznie uporządkowane i działają celowo;
- (3) źródłem tych energii może być sam świat materialny albo mogą one pochodzić z jakiejś transcendentnej wobec świata zasady;
- (4) sam świat nie jest źródłem tych energii, lecz tylko środowiskiem ich działania;
- (5) istnieje zatem transcendentna wobec świata zasada będąca źródłem tych energii;
- (6) tę transcendentną zasadę wszyscy nazywają Bogiem lub Prazasadą.

Z łatwością można również zrekonstruować antropologiczną wersję tego argumentu, odwołując się do istnienia uporządkowanych energii istniejących w człowieku.

Jednak obok argumentów dowodzących istnienia Boga rzeczą równie ciekawą jest rekonstrukcja tych cech lub atrybutów Bożych, które charakteryzują bóstwo metafizyki energetycznej. Zastanówmy się zatem, czy atrybuty Boga-Prazasady są spójne wewnętrznie oraz czy istnieje koherencja pomiędzy różnymi atrybutami umożliwiającą w racjonalny sposób ujmowanie jedności bytu boskiego. Przeprowadzając taką rekonstrukcję, spróbuję porównać atrybuty Boga metafizyki energetycznej z atrybutami, które tradycyjnie przypisywano Bogu w tradycji klasycznego teizmu.⁶

Pierwszą z cech Boga-Prazasady, o której wspomina Profesor Buksiński, jest aseicność, czyli istnienie swoją własną mocą lub istnienie nieuprzyczynowane.

Bóg jako Prazasada rzeczywistości — pisze Buksiński — jest Absolutem, tzn. samowystarczalnym celem w sobie i dla siebie, samotworzącym siebie

⁶ Rekonstrukcje atrybutów Boga klasycznego teizmu można znaleźć w: J. Hoffman, G.S. Rosenkrantz, *The Divine Attributes*, Blackwell Publishing, Oxford 2002; K.A. Rogers, *Perfect Being Theology*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2000; T.V. Morris, *Our Idea of God*, InterVarsity Press, Illinois 1991; E.R. Wierenga, *The Nature of God. An Inquiry into Divine Attributes*, Cornell University Press, Ithaca 1989.

i całą rzeczywistość. Nie potrzebuje nikogo i niczego dla swojego istnienia i działania. (s. 30)

A w innym miejscu:

Bóg-Ojciec „ma życie w sobie”, czyli ma moce, energie własne, niezależne. Są to wielorakie i potężne energie. Są wieczne, nie mają zewnętrznej przyczyny swojego istnienia i powstania. W tym sensie Bóg jest metafizycznie konieczny, bezwarunkowy. (s. 156)

Słowa te wskazują na ideę, którą klasyczna metafizyka nazywa istnieniem aseicznym, oznaczającym istnienie *a se*, czyli swoją własną mocą. W sensie ontologicznym oznacza to całkowitą niezależność w istnieniu od czegoś zewnętrznego, a więc nieposiadanie swojej przyczyny sprawczej. Bóg, w odróżnieniu od całego stworzenia, istnieje nie przez coś innego lub mocą czegoś innego; Jego istnienie jest samoistnieniem, jest ugruntowane jedynie w Nim samym. Nikt i nic nie powołało Go do istnienia, a także nikt i nic poza Nim samym nie utrzymuje Go w istnieniu. Można powiedzieć, że Bóg jest sam przyczyną swego istnienia lub, że Jego istnienie nie ma żadnej przyczyny zewnętrznej. Jest to cecha wyjątkowa, przysługująca wyłącznie Bogu, bo nic innego poza Bogiem nie może znajdować się w sytuacji istnienia uzyskanego dzięki swojej własnej mocy.

Wydaje się, że aseiczność Boga-Prazasady w metafizyce energetycznej jest rozumiana dokładnie w taki sposób jak aseiczność bytu boskiego w klasycznym teizmie. Prazasada jest rzeczywistością absolutnie prymarną, całkowicie niezależną od czegokolwiek, co istniałoby poza nią, i charakteryzującą się maksymalną doskonałością. Tylko ona istnieje dzięki sobie i nic poza nią nie może być od niej niezależne. Autonomia i niezależność w istnieniu Prazasady wydaje się tak absolutna, że nawet, gdyby wszystko, co istnieje, przestało nagle istnieć, to ona istniałaby nadal. Toteż aseiczność jest dla Profesora Bukińskiego cechą, którą w odniesieniu do klasycznego teizmu określa się „jedyną ostateczną rzeczywistością”, wskazując na jej konieczność w istnieniu.⁷

Z aseiczności wynika jednak coś jeszcze: gdyż to, że Bóg zależy w swym istnieniu tylko od siebie samego, oznacza, że nie istnieją żadne własności, które z jednej strony konstytuują wewnętrzną naturę Boga, a które byłyby jednocześnie niezależne od Niego, powodując, że Bóg byłby od nich zależny. Oznacza to, że Bóg jest całkowicie identyczny ze wszystkimi swymi własnościami, a zatem nie istnieje nic takiego, od czego Bóg mógłby być zależny w swym istnieniu albo w swej woli lub w swej suwerenności. Ta cecha aseiczności łączy się z przekonaniem, że Bóg jest całkowicie niepodatny na jakiegokolwiek zewnętrzne wpływy, które pochodzą od stworzonego świata. Bóg

⁷ Por. B. Leftow, *God and Necessity*, Oxford University Press, Oxford 2012, s. 3-5.

jest zatem niezdolny do jakiegokolwiek zmiany, zarówno w swej wiedzy, woli i reakcjach względem stworzenia. W tym sensie aseicizność łączy się ściśle z niezmiennością Boga.

Teizm klasyczny uznawał doktrynę niezmienności Boga za podstawę rozumienia spójności natury Boga, gdyż stabilizuje ona charakter bytu prostego i pozwala na łatwe przejście do rozumienia Jego istnienia w wieczności jako beczasowości.⁸ Doktryna niezmienności głosi, że byt boski nie może podlegać żadnym zmianom.⁹ Przy czym, chociaż sam atrybut wyrażony jest poprzez pojęcie negatywne, to jego najgłębszy sens ma jednoznacznie pozytywne znaczenie: niezmiennosc nie jest bowiem brakiem ruchu w naturze Boga, lecz przede wszystkim przynależną Boga najwyższą doskonałością, co oznacza istotną stabilność bytu Bożego i wyklucza jakąkolwiek niestabilność, na którą wskazuje brak doskonałości i związana z tym zmienność. Ale doktryna niezmienności Bożej głosi nie tylko to, że Bóg się nie zmienia, ale również, że Bóg nie może się zmieniać. Dla Boga podleganie zmianom jest czymś, co jest logicznie niemożliwe. Gdyby Bóg mógł się zmieniać, to oznaczałoby to, że albo jest w stanie ciągle się doskonalić, albo tracić swoją doskonałość i degenerować się: obie sytuacje zakładają jednak, że Bóg nie jest bytem absolutnie doskonałym, a znaczy to innymi słowy, że Bóg nie jest Bogiem.

Wydaje się, że w tej kwestii metafizyka energetyczna przyjmuje przeciwne założenie. Bóg niezmienny nie tylko nie byłby kimś doskonałym, lecz charakteryzowałby się raczej biernością i brakiem jakiegokolwiek inicjatywy. Dlatego w metafizyce energetycznej:

Jego stałą cechą wydaje się ciągła samoistna twórczość i przejawianie mocy na coraz nowe sposoby, a nie spokój i niezmiennosc. (s. 29-30)

Bóg-Prazasada jest zatem bytem zmiennym, a jego aktywność realizuje się emanacyjnie, przemieniając wewnętrzne centrum aktywności źródłowej. Profesor Buksiński stwierdza, że:

Promienie mocy mają związki ze źródłem mocy, stanowią części składowe budowy rzeczywistości. Bóg rozdziela energie, promieniuje nimi i tworzy za ich pomocą określone stany rzeczy oraz pociąga na wyższe poziomy aktywności istności stworzone. Energie kreujące rzeczywistość są skierowane na

⁸ Z tego względu W. Norris Clarke uważa, że „jeden z najbardziej kluczowych obszarów dzisiejszej debaty dotyczy niezmienności Boga” (W. Norris Clarke, *A New Look at the Immutability of God*, [w:] *idem, Explorations in Metaphysics. Being-God-Person*, Indiana: University of Notre Dame Press, Notre Dame 1994, s. 183.

⁹ Niezmiennosc to szczególnie istotny atrybut, choć współcześnie trochę niedoceniany i często zbyt łatwo kontestowany i nazbyt szybko odrzucany. H.P. Owen nazywa go nawet „najbardziej kwestionowanym aspektem klasycznego teizmu”.

zewnątrz co najmniej na dwa sposoby: jako moce ekspansji oraz jako moce przyciągania Prazasady. (s. 30)

Aktywność stwórcza Boga jest opisywana językiem przywodzącym na myśl tradycję presokratyczną szkoły milezyjskiej:

Jego kreatywność jest paradoksalna, bo równocześnie zewnętrzna i wewnętrzna, tzn. Prapodstawa wyłania z siebie podstawę i za jej pomocą tworzy rzeczywistość. (s. 30)

Emanacyjne udzielanie się Absolutu jest rozlewaniem się stwórczych mocy w stworzonym świecie:

Promieniując, centrum absolutne energii udziela się, tzn. tworzy względnie zależne centra energii. Z nimi dzieli swoją moc i własności (cechy) mocy. (s. 30)

Do tego pewne moce jak gdyby wymykają się Bogu i zaczynają działać niezgodnie z pierwotnymi celami:

Centra stając się strukturami mocy, zaczynają same promieniować. Ich promieniowania mogą być zgodne z ukierunkowaniami promieniowań Prazasady lub niezgodne. Pierwsze wzmacniają i wzbogacają promieniowania Prazasady, drugie osłabiają je i zubożają. (s. 30-31)

W ten sposób powstają duchowe centra zła, które czerpiąc moc z Prazasady, używają jej w sposób niezależny i niezgodny z ogólnymi celami zaplanowanymi przez Prazasadę. Odwracają się od absolutnego źródła mocy, stając się źródłem chaosu, zawirowań i konfliktów, widocznych szczególnie w świecie człowieka. Wydaje się, że Bóg-Prazasada nie kontroluje w pełni całości stworzenia i nie ma przewidzidy w odniesieniu do tych zależnych centrów energii, które mają wolną wolę. Podważa to przede wszystkim najwyższą doskonałość i perfekcyjność bytu Bożego oraz Jego bezczasowe istnienie. Jeśli przyjmiemy bowiem, że Bóg jest zmienny, to musimy uznać, że istnieje w czasie. Dlatego właściwe rozumienie atrybutu wieczności jest kolejnym zagadnieniem metafizyki energetycznej.

Wydaje się, że atrybut wieczności przypisywany Bogu-Prazasadzie jest do pewnego stopnia niejednorodny. Pojawia się bowiem pytanie, czy wieczne istnienie jest pojmowane eternalistycznie, jako istnienie poza czasem, czy temporalistycznie, jako istnienie rozciągnięte na cały czas. Z jednej strony Profesor Buksiński sugeruje, że Prazasada ma jak gdyby dwa aspekty, które realizują komplementarnie obie koncepcje wieczności. Prazasada — jak czytamy —

Istnieje poza czasem i przestrzenią, ale zarazem obecne jest w czasie i przestrzeni. Wszechświat fizyczny jest jedną z jego emanacji. Wszechświat

fizyczny jest jedną z jego emanacji, a więc pewną szczegółową postacią ekspansji, ujawnień dynamicznych. Inną emanacją jest świat psychiczny, jeszcze inną świat mentalny, itp. (s. 30)

Z drugiej jednak strony w książce znajdujemy taką sugestię, że

Bóg-Ojciec „ma życie w sobie”, czyli ma moce, energie własne, niezależne. Są to wielorakie i potężne energie. Są wieczne, nie mają zewnętrznej przyczyny swojego istnienia i powstania. W tym sensie Bóg jest metafizycznie konieczny, bezwarunkowy. (s. 156)

Oznacza to, że Bóg istnieje poza czasem i niezależnie od czasu, a do tego rozumiany jest jako stwórca czasu i wszystkiego tego, co jest czasowe. Wydaje się zatem, że Profesor Buksiński opowiada się za mocną koncepcją wieczności, czyli tzw. eternalizmem jako sposobem istnienia Boga-Prazasady, aczkolwiek w pewnych miejscach sugeruje temporalizm w kwestii istnienia Przasady.

Przypomnijmy w tym kontekście, że mocną koncepcję wieczności jako beczasowości po raz pierwszy rozwinął szczegółowo Boecjusz, definiując wieczność jako „jednocześnie całkowite i zarazem doskonałe posiadanie nieskończonego życia” (*Aeternitas ... est interminabilis vitae tota simul et perfecta possessio*)¹⁰. Chodziło o wypuklenie pełnego i nieskończonego trwania (bez czasowych sekwencji) oraz całkowitego i nieograniczonego posiadania życia.

W definicji tej można wyróżnić cztery główne cechy, które posiada Bóg w stanie wieczności:¹¹

- (a) **Jednoczesna całkowitość lub a czasowość** — wieczność to nieposiadanie czasowej rozciągłości i czasowego trwania; to sposób istnienia nieulokowany w czasie i nierozciągający się poprzez czas, nieposiadający żadnego czasowego następstwa, istniejący w beczasowej obecności, bez żadnego przed i potem.
- (b) **Pełnia życia** — wieczność to całkowite posiadanie życia kognitywnego i zdolności do działania, nieobjawiająca się jednak w następstwie stanów intelektualnych lub w następstwie działań; życie Boga jest pełnią bez zmiany, czyli bez utraty przeszłości i przyszłości.¹²

¹⁰ Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, przeł. W. Olszewski, PWN, Warszawa 1962, ks. V, 6.

¹¹ Por. Thomas D. Senor, *The Real Presence of an Eternal God*, [w:] *Metaphysics and God. Essays in Honor of Eleonore Stump*, ed. K. Timpe, Routledge, London and New York 2008, s. 39-60.

¹² Tomasz, rozważając doskonałość Boga, zwraca uwagę, że życie jest czymś doskonalszym niż tylko istnienie: „Choć samo istnienie jest doskonalsze niż życie, a samo życie niż mądrość, gdy rozważymy je jako różne pojęciowo, to jednak żyjący jest doskonalszy niż ten, który tylko istnieje, ponieważ żyjący także istnieje, a mądry i żyje, i istnieje. Choć więc byt nie zawiera żyjącego i myślącego, bo to, co uczestniczy w istnieniu, nie musi uczestniczyć w nim

- (c) **Nieograniczoność** — wieczność to nieskończoność, a więc nieposiadanie początku i końca, choć nie w sensie nieskończonego trwania w czasie, lecz w sensie nieograniczoności co do zakresu, która jest przeciwna do czasowej egzystencji rozciągniętej na przeszłość, terażniejszość i przyszłość.
- (d) **Trwanie** — wieczność jest pełnią trwania polegającą na całkowitym posiadaniu całości, czyli nieograniczonym i nieskończone rozciągniętym życiem nierozłożonym na przeszłość, terażniejszość i przyszłość, czyli nieposiadającym sekwencji czasowych.¹³

Te cztery cechy bytu wiecznego zawarte w definicji Boecjusza charakteryzują sposób istnienia Boga, który jest bytem żywym, dynamicznym i osobowym, chociaż przebywającym poza czasem. Boecjusz porównuje dwa oddzielne sposoby istnienia: czasowy i aczasowy. Istnienie bytu wiecznego modelowane jest na bezruchu, statyczności, trwaniu, umożliwiającym posiadanie życia od razu w całości i pozwalającym na istnienie w pojedynczym nierozciąglym *nunc stans*. Dla Boecjusza jest to szczególny rodzaj pełni życia, polegający na takim aczasowym trwaniu, które nie jest w żadnym aspekcie zredukowane do czasu i charakteryzowane jest przez trwanie bez następujących po sobie sekwencji czasowych. Zostaje ono przeciwstawione rozciągłości czasowego życia, które nie jest dostępne od razu w całości. Byty czasowe mają istnienie rozciągnięte w czasie i podzielone na sekwencje czasowe. Jeżeli zatem jakiś byt posiada całe życie od razu, to musi być pozaczasowy lub aczasowy. Nieskończone trwanie Boga jest pełnią trwania, a więc pełnią istnienia w przeciwieństwie do przemijania i zmienności wydarzeń czasowych. Ponieważ istnienie bytu wiecznego jest pozaczasowe lub aczasowe, to nie ma przeszłości i przyszłości, nie ma przedtem i potem, nie ma również następstw (jak w czasie) i nie ma uporządkowanych sekwencji; jest raczej jak punkt niż jak rozciągnięcie; nie ma różnych symultanicznych pozycji, różnych momentów. Z perspektywy bytu wiecznego żadne wydarzenie czasowe nie może być wcześniejsze lub późniejsze, przeszłe lub przyszłe, bo inaczej taka wieczność sama byłaby częścią czasowej serii. Jeżeli jakaś istota istniejąca w tak rozumianej wieczności ma życie, to można powiedzieć, że w jakiś sposób ma istnienie terażniejsze i jest obecnie istniejąca. Gdy zastanawiamy się,

wedle wszystkich sposobów istnienia, to jednak istnienie Boga obejmuje w sobie i życie, i mądrość. Gdyż temu, który jest istnieniem samoistnym, nie może zabraknąć żadnej doskonałości bytu” (ST I, q. 4, a. 2, ad. 3).

¹³ Wieczność jest jak trwałe teraz bez następstwa, jest trwałym lub permanentnym teraz (*nunc stans*), a czas jest płynącym teraz. Tomasz pisze: „Mówi się, iż ‘teraz’ stojące tworzy wieczność, odpowiednio do naszego pojmowania. Jak bowiem pojmowanie czasu ma u nas przyczynę w tym, że ujmujemy przepływ owego ‘teraz’, tak pojmowanie wieczności dokonuje się w nas, gdy ujmujemy ‘teraz’ w bezruchu” (ST I, q. 10, a. 2, ad. 1).

w jaki sposób pojęcie „obecności” odnosi się do wiecznej istoty, to możemy tylko powiedzieć, że jest to wieczna terażniejszość, polegająca na nieskończeniu rozciągniętym bezprzeszłościowym i bezprzyszłościowym trwaniu.

Zgodnie z definicją Boecjusza eternalistyczna koncepcja wieczności pociąga za sobą niezmiennosc, gdyż życie Boga nie jest podzielone na części, jest pełnią życia, przeżywaną od razu, życiem *tota simul*, życiem w pełni zrealizowanym i w całości od razu danym. Skoro zatem jest niepodzielone, to jest formą absolutnego trwania, czyli jest od razu dane bez posiadania czasowych sekwencji, bez rozdzielania na przeszłość, terażniejszość i przeszłość. Jeżeli chcemy zatem zachować doskonałość bytu pierwszego, to nie możemy przypisać Bogu-Prazasadzie metafizyki energetycznej żadnej aktywności czasowej, która powodowałaby zmienność w wewnętrznej istocie bytu. Stąd też wszelkie formy udzielania energii przez Prazasadę oraz różne formy kreatywności nie mogą sugerować żadnego ruchu, który naruszałby esencjalną niezmiennosc i prostotę Boga-Prazasady. Skoro jednak chcemy zachować dynamiczną i energetyczną koncepcję Boga-Prazasady, to musimy uznać, że wydaje się ona niespójna z eternalistyczną koncepcją wieczności, którą przypisuje się Bogu klasycznego teizmu.

Największe jednak problemy budzi, jak się wydaje, przypisanie Prazasadzie cech osobowych. Skoro bowiem jest to pierwotne źródło energii, które charakteryzuje dynamizm i zmienność, to będziemy skłonni je postrzegać jako byt pozbawiony cech osobowych. Z drugiej strony Profesor Buksiński przypisuje tej pierwotnej Prazasadzie cechy typowo osobowe, czyli rozumność i wolność, aczkolwiek zdaje się sugerować, że cechy te w odniesieniu do Boga-Prazasady mają jakiś transgresyjny charakter, przekraczający typowo ludzkie analogie. Na przykład przypisywanie Bogu rozumności czy racjonalności nie powinno być rozumiane po prostu jako intensyfikacja owych cech do nieskończoności. Stąd też — jak czytamy —

Bóg nie może być pojmowany jako superrozum, czyli spotęgowany ludzki rozum, bowiem rzeczywistość znana człowiekowi zawiera składniki irracjonalne, nierozumne dla ludzkiego rozsądku i rozumu. Poza tym rozumność człowieka (pojmowana jako zdolność racjonalnych wnioskowań, rozumowań, logicznego myślenia i działania) jest wieloznaczna. Trzeba przyjąć, że ostateczne źródło energii przekracza racjonalność i rozumność pojętą po ludzku. (s. 29)

Wydaje się zatem, że należy pojmować Boga metafizyki energetycznej jako raczej jakieś bezosobowe lub ponadosobowe centrum energii, które ma pewne atrybuty przypominające byty osobowe, takie jak: rozumność, wolność, czy kreatywność, ale atrybuty te urzeczywistniają się raczej jako jakieś dynamiczne moce, które wytryskują z absolutnie pierwotnego źródła wszelkiego istnienia. Nawet duchowość tego pierwotnego źródła jest tylko jednym

z przybliżeń tej pierwotnej dynamiki rozlewającej się na wszystko, co istnieje: „Duchowość wydaje się tylko jedną z własności przejawiania się samoistnego centrum energii. Ono przenika cały wszechświat” (s. 30). Z drugiej strony jednak Profesor Buksiński sugeruje, że próby wyraźniejszego uszczegółowienia pojęcia Boga będą prowadziły do wypuklenia cech osobowych.

Raczej należy przyjąć, że jako Absolut jest nieograniczony, wszechobecny i wszystko przenikający. Jest wszechmocą, nie postacią. Bardziej wyraźne i eksplicytne charakterystyki Boga sugerują, że ma on cechy osobowe. (s. 156)

Oznaczałoby to, że *prima facie* Prazasada jawi się jako nieosobowa pierwotna siła, która w perspektywie metafizycznej jest pierwotnym źródłem wszystkiego, co istnieje. Jednak przy próbach opisu, który jest bardziej dla nas zrozumiały, sięgamy po kategorie osobowe, co pozwala nam nie tylko lepiej zrozumieć czym jest Prazasada, ale również głębiej wniknąć w jej wewnętrzną istotę. Można powiedzieć, że dla Profesora Buksińskiego Bóg charakteryzowany metafizycznie jest nieosobowy lub transosobowy, ale charakteryzowany w perspektywie religijnej będzie miał podstawowe cechy bytu osobowego.

Należy zauważyć, że omówione atrybuty nie wyczerpują listy cech, które Profesor Buksiński przypisuje Bogu-Prazasadzie. Wymienia również takie cechy, jak wszechobecność, niematerialność, niezłożoność (prostota) oraz zastanawia się nad działaniem opatrności i dokładnym określeniem relacji Prazasady do całości stworzenia. Wszystkie te atrybuty przypisywane są również Bogu klasycznego teizmu. Podstawowa różnica, jaką dostrzegamy w metafizyce energetycznej, sprowadza się w istocie do tego, że kategorie klasyczne są zbyt statyczne i słabo przystające do zdobyczy współczesnych nauk przyrodniczych. Dlatego ich reinterpretacja sugerująca ruch, aktywność i dynamikę pozwala — zdaniem Profesora Buksińskiego — na bardziej adekwatne ich rozumienie, a tym samym na znacznie lepsze rozumienie tego, czym w istocie jest absolutna podstawa całej rzeczywistości. To przekonanie — jak się wydaje — metafizyka energetyczna czerpie również z podstawowych idei na temat Boga zawartych w Ewangelii św. Jana.

Na zakończenie warto dodać, że książka Profesora Buksińskiego jest niezwykle ciekawą próbą przemyślenia podstawowych zasad doktrynalnych chrześcijaństwa za pomocą aparatury pojęciowej filozofii i nauki współczesnej. Jest to próba samodzielna, i może dlatego tak oryginalna, inspirująca i wydobywająca z chrześcijaństwa wiele nierozpoznanych do końca intuicji. Pokazuje ona przede wszystkim to, że filozof nieuprzedzony do religii może dzięki pracy czysto intelektualnej ukazać nie tylko wyjątkowość religii chrześcijańskiej, ale — co najważniejsze — jej transcendentną prawdziwość i jej eschatologiczne znaczenie dla każdego człowieka. Okazuje się, że mądre

czytanie Ewangelii może ukazać nie tylko jej wyjątkowy walor moralny, ale również jej najgłębsze zakorzenienie w ostatecznej Prawdzie i Duchowym lub Energetycznym Źródle lub Prazasadzie całej rzeczywistości. Możemy być wdzięczni Profesorowi Buksińskiemu za tę książkę — bo stanowi ona otuchę w czasach postmodernistycznej gry pojęciami bez jednoznacznego i ustalonego sensu i znaczenia. Tu obcujemy z myślą oryginalną i twórczą, z badaniami pełnymi powagi i zadumy, z odkrywaniem prawd ważnych i przecieraniem nowych ścieżek interpretacyjnych. I nawet jeżeli nie ze wszystkim zgadzamy się z Profesorem Buksińskim, to czytając jego książkę, mamy świadomość, że obcujemy z tematami, które dotyczą samych podstaw rozumienia świata oraz naszego w nim istnienia w perspektywie odkrycia ostatecznego sensu i celu, który ma znaczenie nie tylko w naszym życiu doczesnym, lecz przedłuża się na życie wieczne.

Ryszard Mordarski

The Nature of Preprinciple in Energetic Metaphysics

Abstract

In this article I focus on two issues: the reconstruction of intellectual traditions that lie at the base of energetic metaphysics, and the discussion of basic attributes assigned to God-Preprinciple in energetic metaphysics: aseity, immutability, eternity and personality.

Keywords: energetic metaphysics, attributes of Preprinciple: aseity, immutability, eternity, personality, proof of Preprinciple, Tadeusz Buksiński.